

Przemówienie sekretarza
KC PZPR tow. E. Ochaba
na uroczystej akademii
w Dniu Wojska Polskiego
str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 283 (1262)

GDAŃSK, SOBOTA 14 PAŹDZIERNIKA 1950 R.

CENA ZŁOTYCH 6.

Hitlerowski zbior general SS Rheinefarth musi ponieść karę za barbarzyńskie zburzenie Warszawy

Nota Rządu RP do Wielkiej Brytanii

WARSZAWA PAP. 10 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało do ambasady brytyjskiej w Warszawie notę, która stwierdza m. in.:

Brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech odmówiły wydania Polsego grupenführera SS i gen. policji Rheinefartha Heinza, jednego z dowódców hitlerowskich, który ponosi główną odpowiedzialność za zniszczenie stolicy Polski w czasie i po powstaniu w roku 1944.

Stanowi to nowy fakt arbitralnego i jaskrawego pogwałcenia przez władze brytyjskie zobowiązań międzynarodowych przyjętych przez rząd Jego Królewskiej Mości w zakresie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych.

Barbarzyńskie i systematyczne zburzenie Warszawy przez hitlerowców i połączone z tym okrucieństwa zapisane będą na zawsze w historii jako jedne z najcięższych zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Jedynie ofiary wysiłku i wytrwały trud całego narodu polskiego umożliwiły przywrócenie życia stolicy oraz odbudowę i budowę nowej Warszawy w takim tempie i z takim rozmachem, że zmuszają do szacunku i uznania nawet czynników wrogo nastawionych do Polsego, będących tej odbudowy głównym natchnieniem.

Plan hitlerowski zmierzający do wymazania z mapy milionowego miasta, Zbrodniczą akcją m. in. kierował bezpośredni i wydawał odpowiednie rozkazy wykonawcze grupenführer SS i gen. policji Heinz Rheinefarth, jako dowódca tych jednostek należących do IX armii niemieckiej, które dopuściły się zbrodni mordów ludności cywilnej, podpałały i

wysadzały w powietrze dom po domu w Warszawie, już po zakończeniu powstania.

Starania o ustalenie miejsca pobytu i ekstradycję Rheinefartha rozpoczęły się jeszcze w roku 1946. Sam fakt, że Rheinefarth powinien być wydany Polsece i tu sądzony, zdawał się nie nastrożać żadnych wątpliwości prawnym ani faktycznym. Na dowód tego przytoczyć można opinie chief of counsel for war crimes w procesie norymberskim gen. bryg. Telford Taylora, który w roku 1947 zapewnił polskiego ministra sprawiedliwości Świątkowskiego, że gen. Rheinefarth i inni generałowie odpowiedzialni za zrównanie z ziemią miasta Warszawy („leveling of the city of Warsaw”) winni być wydani Polsece i sądzeni przez sąd polski. Donagając się ekstradycję Rheinefartha władze polskie przedłożyły wymagane dowody zbrodniczej działalności.

W piśmie z dnia 9 października 1947 r. deputy judge advocate za wiadomości władze polskie, że „władze amerykańskie potrzebować będą obecności Rheinefartha na nieokreślony czas”. 17 lipca 1948 r. ówczesny gubernator województwa Stanów Zjednoczonych gen. Lucius Clay zawiadomił polską misję wojskową, że Rheinefarth (i von dem Bach) „nie mogą być wydani, bo są potrzebni naszym ludziom”.

Władze amerykańskie nie określały wprawdzie bliżej, w jakim celu Rheinefarth jest im potrzebny, ale specyficzne ustalenia, jakie wykaż on przy burzeniu Warszawy, pozwalały się domyślać, do jakiej kategorii fachowców ów przywódca SS może być zaliczony. Stwierdzić tutaj należy, że gdy gen. Clay zastanawiał się niemożnością wydania Rheinefartha, ponieważ „potrzebny jest” władzom amerykańskim — Rheinefarth znajdował się już bezpiecznie w strefie brytyjskiej.

W swych próbach zacieraania śladów pobytu Rheinefartha, władze amerykańskie poinformowały w grudniu 1948 r. władze polskie, jakoby Rheinefarth skazany został przez sąd amerykański na 15 lat i „wypożyczony” władzom brytyjskim — celem przesłuchania, po czym miał wrócić do strefy amerykańskiej. Dopiero 20 kwietnia 1949 r. władze amerykańskie wyjaśniły, że informacja o skazaniu Rheinefartha była mylna i oparta na „nieporozumieniu o co do nazwiska”.

W odpowiedzi na dalsze ponaglenie co do stanu sprawy ekstradycji Rheinefartha, władze polskie zostały powiadomione pismem Allied Liaison Branch z dnia 24 lipca 1950. że „po starannym rozpatrzeniu sprawy Rheinefartha Heinza, władze brytyjskie zdecydowały, że ze względów bezpieczeństwa, na ekstradycję nie mogą zezwolić”.

Rząd Polski byłby wdzięczny za sprzeciwienie, jakie to względów bezpieczeństwa skłoniły władze brytyjskie do odmowy ekstradycji dowódcy SS, odpowiedzialnego za zrównanie Warszawy z ziemią.

Trudno bowiem przypuszczać, by dla bezpieczeństwa strefy brytyjskiej konieczne było zapewnienie bezkarności Rheinefarthowi, o ile nie jest potrzebny jako ekspert od burzenia miast i wywożenia ludności cywilnej. Ostatnie wydarzenia, związane z jawnym dobrużaniem zachodnich stref Niemiec i rolą, jaką tam odgrywał generałowie hitlerowscy i członkowie SS, wskazują na istotny sens motywu przytaczanego przez władze amerykańskie, że „Rheinefarth potrzebny jest naszym ludziom”.

Przedstawiając powyższy stan rzeczy, Rząd Polski musi zwrócić uwagę Rządu Jego Królewskiej Mości, że postępowanie władz brytyjskich w Niemczech w sprawie gen. policji Rheinefartha Heinza stanowi szczególnie poważny przykład naruszenia ważących rząd Jego Królewskiej Mości zobowiązań międzynarodowych w sprawie ścigania i karania przestępców wojennych.

Rząd Polski zakłada protest przeciw temu pogwałceniu obowiązujących umów międzynarodowych przez organa brytyjskie na terenie Niemiec i zmuszony jest stanowczo domagać się od rządu Jego Królewskiej Mości wydania od powiednich zarządzeń celem uniknięcia sprzecznej z prawem międzynarodowym, arbitralnej i nieuzasadnionej decyzji władz brytyjskich i dokonania — zgodnie z wymogami prawa i słuszością — w możliwie krótkim czasie, ekstradycji grupenführera SS i gen. policji Rheinefartha Heinza, odpowiedzialnego za zburzenie stolicy Polski, Warszawy.

Warszawa, dnia 10 października 1950 roku.

W Dniu Wojska Polskiego

Głównodowodzący Armią Ludową Chin do Marszałka Rokossowskiego

Minister obrony narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI — Marszałek Polski
Warszawa

Z okazji Dnia Wojska Polskiego — wojska ludu polskiego, przesyłam w imieniu Ludowo-Wyzwoleńczej Armii Chin najserdeczniejsze pozdrowienia dla bohaterów Wojska Polskiego i dla Was osobiście.

CZU TEB

Głównodowodzący Ludowo-Wyzwoleńczej Armii Chin

Pekin, 11 października 1950 r.

Minister obrony narodowej CSR do Marszałka Rokossowskiego

Minister obrony narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI — Marszałek Polski
Warszawa

Z okazji Dnia Wojska Polskiego proszę przyjąć serdeczne życzenia od Armii Czechosłowackiej i ode mnie osobiście.

Nasze bratnie armie, dla których wzorem i nauczycielem jest i będzie zwycięska Armia Radziecka — wyzwolicielka naszych narodów, stoją niezlomnie na straży pokoju u boku Armii Radzieckiej w jednym szeregu z armiami państw obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Potęga tego obozu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, jest rękojmią, że będą pokrzywane zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i zapewniony pokój dla pracujących całego świata.

Minister obrony narodowej
Republiki Czechosłowackiej
gen. armii dr ALEXY CEPIKA

Narada Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL

pos. z oceną sytuacji polityczno-gospodarczej na wsi

WARSZAWA PAP. W dniach 26 września i 10 października br. odbyła się wspólna narada Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL w której wzięli udział z ramienia KC PZPR: przewodniczący KC PZPR — Prezydent Bolesław Bierut, sekretarz KC — premier Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC — wicemarszałek Sejmu — Roman Zambrowski, wicepremier Hilary Minc, członek Biura Politycznego — podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakub Berman, sekretarz KC Edward Ochab, sekretarz KC — Zenon Nowak, zast. członka Biura Politycznego — wicepremier Hilary Chelchowski.

Z ramienia NKW ZSL w naradzie uczestniczyli: prezes ZSL — Marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, prezes Rady Naczelnej ZSL — członek Rady Państwa Józef Niecko, wiceprezesi NKW: minister Wincenty Baranowski, Stefan Ignar i Czesław Wycech oraz sekretarze NKW: Aleksan-

der Juszkiewicz, Kazimierz Banach i Józef Ozga - Michalski.

Przedmiotem obrad była ocena sytuacji polityczno-gospodarczej na wsi oraz omówienie form współdziałania PZPR i ZSL na podstawie zasad, wynikających z sojuszu robotniczo-chłopskiego na etapie budowy podstaw socjalizmu.

Przedstawiciele Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego stwierdzili konieczność pogłębienia pracy ideologicznej w szeregach aktywów w oparciu o całokształt bojowych doświadczeń chłopów pracujących i klasy robotniczej oraz ubojowanie szeregów ZSL w bezkompromisowej walce z kulisami i wszelkimi wrogimi elementami, które działają na rzecz imperialistów i podżegaczy wojennych. W tym celu należy wielokrotnie wzmożenie powiązań aktywów ZSL z masami małych i średnich chłopów, aby w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego, pod przewodnictwem PZPR i w ścisłym współdziałaniu w terenie wzmoż ich udział w walce z wrogiem klasowym i budowie podstaw socjalizmu w Polsece.

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR i prezydium NKW ZSL omówili perspektywę społeczno-gospodarczego rozwoju wsi, która osiągnęła już dzisiaj znacznie wyższy poziom materialny i kulturalny niż przed wojną i pod kierownictwem władzy ludowej zmierza w szybkim tempie do odrobienia wieloletniego zacofania.

W obliczu agresywnej polityki imperializmu anglo-amerykańskiego, który przesyła od propagandy wojennej do bezpośrednich aktów zbrojnej agresji, należy zaostreż czujność wobec agentur wroga i jeszcze bardziej aktywizować podstawowe masy chłopskie w ruchu obronowym pokoju.

RĘKOJMIĄ ZWYCIĘSKIEJ OBRONY POKOJU I TWORZENIE PRACY JEST UMOVCNIE BRATERSTWA I PRZYJAŹNI Z WIELKIM ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, KTÓRY PRZEWODZI CAŁEMU OBOZOWI POSTĘPU I WOLNOŚCI.

ZASADA JEDNOMYŚLNOŚCI WIELKICH MOCARSTW

powinna być utrzymana w interesie światowego pokoju

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK PAP. Podczas dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad tak zwaną rezolucją siedmiu państw — przewodniczący delegacji radzieckiej, min. Wyszyński wygłosił w dniu 10 października przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Omawiamy propozycję wysuniętą przez siedem delegacji, z delegacją Stanów Zjednoczonych na

czcze i noszące nazwę „Wspólna akcja na rzecz pokoju”.

Ludychcą pokoju

Nie jest, oczywiście, rzeczą przypadku, że każda sesja Zgromadzenia Ogólnego powraca niezmiennie do tego problemu. Zagadnienie to niepokoi miliony ludzi, których pełne gniewu protesty przeciwko groźbie nowej wojny, przeciwko polityce nowej wojny rozbrzmiewają na całym świecie i stają się z każdym dniem i z każdym rokiem coraz głośniejsze. Łącząc się w potężne żądanie pokoju, w demonstracje gotowości milionów, dziesiątków i setek milionów ludzi obrony pokoju wszystkimi siłami, obrony sprawy pokoju do końca.

Na obecnej sesji Związek Radziecki, kontynuując swą niezmienną politykę współpracy międzynarodowej, pokoju i bezpieczeństwa narodów, złożył Zgromadzeniu projekt deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny i o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów. Jesteśmy głęboko przekonani, że ta właśnie droga odpowiada w całej pełni żywotnym interesom milionów ludzi pracy, których sumienie i honor protestują jak najbardziej energicznie przeciwko wszelkiego rodzaju awanturom wojennym, zagrażającym ludzkości nowymi klęskami.

Oslabienie Rady Bezpieczeństwa ONZ

Jeśli się wysłucha autorów projektu rezolucji amerykańskiej, to okazuje się, że projekt zmierza niekiedy do wzmocnienia ONZ. W

rzeczywistości nie może być mowy o wzmocnieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych przy osłabieniu Rady Bezpieczeństwa. Jeżeli jednak zbadamy uważnie rezolucję „siedmiu i u”, to nic innego oprócz osłabienia Rady Bezpieczeństwa nie znajdziemy. Osłabienie Rady Bezpieczeństwa byłoby nieuniknionym wynikiem przyjęcia założeń, które zawarte są w projekcie rezolucji i które w istocie rzeczy stanowią próbę ograniczenia praw Rady Bezpieczeństwa, czyli innymi słowy, próbę przekształcenia jej głównego obowiązku, polegającego na „popieraniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa” — jak to przewiduje Karta Narodów Zjednoczonych.

Nie można wzmocnić budynku, budując jego fundamenty. A fundament całej Organizacji Narodów Zjednoczonych jest organ, który po-

siada — w myśl Karty — wyłączne prawo prowadzenia walki przeciwko groźbie agresji i stosowania tych środków, jakich żaden inny organ — w myśl Karty — nie ma prawa stosować.

Anglosaski sabotaż

Muszę stwierdzić, że wszystko, co mówiono tu przeciwko zasadzie jednomyślności, wszystko co mówił przeciwko tej zasadzie pan Dulles i delegacje stojące na tym samym stanowisku — nie wytrzymuje krytyki z punktu widzenia tych podstawowych zasad, dzięki którym wyłącznie może trzymać się na nogach, nasza międzynarodowa organizacja, składająca się z państw suwerennych. Podkreślam — suwerennych.

(Dokończenie na str. 2).

Potokowym załadunkiem 23 statków nasi robotnicy portowi wspólnie z marynarzami radzieckimi uczczą rocznicę Wielkiego Października

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, dla zacieśnienia więzów przyjaźni mas pracujących Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim oraz w hołdzie dla chorążego światowego obozu pokoju — Wielkiego Stalina, robotnicy naszych portów wezwali załogi statków radzieckich s/s „Niva”, s/s „Aretusa”, s/s „Venta”, s/s „Onega”, s/s „Legna” i s/s „Otto Schmidt” do jak najcięższej współpracy w potokowym załadunku. Jednostki te mają wykonać 23 podróże do naszych portów i w związku z tym usprawniona ich obsługa umożliwi lepszą eksploatację statków. Do współdziałania z potokowym załadunkiem statków radzieckich przystąpili pracownicy Zarządu Portu Gdańsk—Gdynia, Kapitanatów Portów, „Nawigatora”, Urzędów Celnych i WOP.

W związku z podjęciem tego zobowiązania przesyłamy do Ministerstwa Żeglugi w Leningradzie telegram następującej treści:

„Załogi portu Gdańsk—Gdynia ku czci rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i przywódcy światowego obozu pokoju Wielkiego Stalina zobowiązały się załadować systemem potokowym statki radzieckie. Apelujemy do kapitanów i załóg statków radzieckich oraz do załóg robotniczych portów wyładowniczych, by zwiększyły one wysiłki w celu sprawnego wykonania wyładunków i szybkiego informowania nas o pozycjach statków”.

Zobowiązanie załóg portowych przyczyni się w znacznym stopniu do obniżenia kosztów eksploatacji statków przez skrócenie czasu ich postoju w porcie załadowniczym, usprawni dostawę towaru, zwiększy wydajność urządzeń przeładunkowych, usprawni obrót wagonów w portach. Zobowiązanie to zacieśnia współpracę załóg robotniczych naszych portów z bratnim narodem radzieckim, łącząc robotników polskich i radzieckich w walce o pokój na drodze polepszenia eksploatacji statków i urządzeń mechanicznych w portach.



Dnia 12 bm. w ambasadzie CSR w Warszawie minister pełnomocny CSR, Ryszard Słansky udekorował w imieniu prezydenta Cottwolda, wysokim od znaczeniem czechosłowackim — Orderem Białego Lwa IV klasy, polskiego górnik, tow. Suchonia za wybitne zasługi w pogłębianiu przyjaźni między narodami Czechosłowacji i Polski. Obecnie tow. Suchon jest przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Rybniku. (Foto—AR).

„GŁOS STOCZNIOWCA” pieruszmy pismem fabrycznym na Wybrzeżu

W dniu dzisiejszym wyszedł z druku pierwszy numer samodzielnego pisma fabrycznego — „Głos Stoczniovec”. Dotychczas „Głos Stoczniovec” ukazywał się jako mutacja „Głosu Wybrzeża”.

W związku z wydaniem pierwszego numeru pisma zakładowego stocznioveców, dziś w sali rady zakładowej Stoczni Gdańskiej odbędzie się narada korespondentów robotniczych ze Stoczni Gdańskiej, Gdyni, i Północnej. Początek narady o godz. 13.30.

Pierwszy rejs polskiego statku do Chin Ludowych

Kilka dni temu cała prasa polska podała radośnie wieść o przybyciu statku naszej marynarki handlowej m/s „Warta” do odległego chińskiego Tien-Tsinu. Szczególnie gorąco zabiły serca mieszkańców Wybrzeża, polskich marynarzy, robotników portowych i stocznice, gdy przedzielił się o szczegółach tego niezwyklego, prawdziwie braterskiego przyjęcia, jakiego doznała załoga polskiego statku w odległym kraju. Uderzająca jest różnica między przyjęciem, z jakim spotykają się nasi marynarze w portach państw kapitalistycznych, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, a przyjęciem w wyzwolonych spod imperialistycznego ucisku Chinach Ludowych.

Niezależnie od doniosłej wymowy politycznej tego faktu, rejs polskiego statku do Chin stał się jeszcze jednym dowodem oświadczenia i rozwoju naszej marynarki handlowej. M/s „Warta” jest bowiem pierwszą w historii naszej żegludki jednostką, która zawinęła do chińskiego portu. W ten sposób rozwój naszej żegludki na najbardziej odległych morzach daleko przystąpił w tyle ciasne granice, zakreślone gospodarcie morskiej w okresie przedwojennym przez rządy burżuazji. Mocarstwom, „kolonialnym” frazesem pokrywała sanacja ubóstwo środków i możliwości, jakimi rozporządzała wówczas polska marynarka handlowa.

Ludowe państwo, stwarzając warunki dla szybkiego i pomyślnego rozrostu naszego handlu zagranicznego i żegludki morskiej, nieograniczone wąskim, kapitalistycznym interesem prywatnych armatorów i firm, śmiało wkracza na dalekie zamorskie rynnki, nawiązując ożywioną wymianę również z wyzwolonymi Chinami.

Stale zacieśniająca się i przybierająca różne formy wzajemna pomoc i współpraca państw obozu pokoju, jest jaskrawym przeciwstawieniem polityki gospodarczej rządów imperialistycznych z jej tendencją do zacieśnienia i nieprzebiegającej w sferach walki konkurencyjnej, stosowania zasady dyskryminacji i stawiania sztucznych barier w wymianie z krajami Europy środkowej i wschodniej.

Polska bandera w Tien-Tsinie to rezultat wielkiej przemiany, która nastąpiła w Europie w wyniku wspaniałego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyzmem. To, czego nie mogły i nie usiłowały nawet osiągnąć dwudziestoletnie rządy burżuazyjno-obszarne, stało się rzeczywistością po objęciu władzy przez masę pracującą z klasą robotniczą i jej partią na czele. Polski statek zawinął do dalekiego portu chińskiego, do portu kraju, którego naród zwyciężając pod kierownictwem swej partii komunistycznej, zrzucił okowy imperializmu i buduje dziś również podstawy nowego życia w głębokiej i serdecznej przyjaźni ze wszystkimi miłującymi pokój ludami.

Manifestacyjne przyjęcie załogi „Warty” w Tien-Tsinie i Pekinie odbyło się w atmosferze szczerego i silnego międzynarodowego, było wyrazem głębokiej solidarności, łączącej naród polski i wyzwolony naród chiński w walce o pokój przeciwko ciemnym siłom imperializmu. Było ono jeszcze jednym wyrazem tego, że w obozie pokoju i postępu, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki, więź, łącząca narody w ich walce i pracy, jest silna i nierozrwalna bez względu na dzielące je odległości.

Miasto Caobang w Vietnamie wyzwolone 4 bataliony wojsk francuskich rozbite

PEKIN PAP. Agencja Informacyjna Vietnamu podała szczegóły wielkiego zwycięstwa Armii Ludowej Demokratycznej Republiki Vietnamu, oparte na oświadczeniu rzecznika sztabu generalnego Armii Ludowej. Rzecznik ten stwierdził, że oddziały armii ludowej w wyniku walk trwających 7 dni, rozgromili całkowicie w dniu 8 października 4 bataliony wojsk francuskich.

Rzecznik sztabu generalnego dodał, że wódz naczelny Armii Ludowej wydał rozkaz do działań Armii Ludowej, operujących w rejonie Caobang i Longson, prowadzić nadal pościgi za nieprzyjacielem i oczyścić terytorium od wojsk nieprzyjacielskich.

W dniu 3 października, natychmiast po ewakuowaniu Caobangu przez wojska francuskie, do miasta tego wkroczyły oddziały Armii Ludowej. W mieście wprowadzona została władza ludowa.

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutersa z Saigonu, francuskie dowództwo podało oficjalnie do wiadomości, że wojska francuskiego korpusu ekspedycyjnego wycofały się na nową linię obrony, przebiegającą w odległości około 50 km na północ od Hanoi. Do wództwa francuskiego korpusu ekspedycyjnego podało również w komunikacie, że oddziały francuskie wycofały się z miejscowości Thatkhe (Vietnam północny).

BERLIN PAP. Rada Kościoła Ewangelickiego na sesji w Darmstadt zatwierdziła tekst listu otwartego do zachodnio-niemieckiego „kancelarza” Adenauera. W liście tym Rada Kościoła Ewangelickiego piętnuje politykę remilitaryzacji Niemiec zachodnich i oświadczenie Adenauera o jego gotowości oddania na rzecz „armii europejskiej” niemieckich kontyngentów. Zwracając się do Adenauera, Rada Kościoła Ewangelickiego oświadcza:

„Zbrojenie Niemiec zachodnich jest przeprowadzane nie w imieniu narodu niemieckiego, lecz we własnym imieniu pana, a na zlecenie pańskich rozkazodawców, wbrew woli większości naszego narodu”.

W liście, skierowanym równocześnie do Adenauera przez głowę niemieckiego kościoła ewangelickiego Niemollera, autor stwierdza, że „chrześcijaństwo — ewangelizm — w słowie i czynie sprzeciwia się wszelkiej remilitaryzacji Niemiec”.

„Pafawag” zwyciężył we współzawodnictwie

WROCŁAW. PAP. W walce o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego „Pafawag” odniósł już drugie zwycięstwo we współzawodnictwie międzyzakładowym; raz z zakładami im. Stalina, drugi raz z zakładami „Consta”. Poważne sukcesy w zakresie osiągniętych oszczędności, stawiają „Pafawag” w rzędzie przodujących fabryk przemysłu metalowego.

Wykonać postanowienia Karty ONZ

(Dokończenie przemówienia ministra Wyszyńskiego)

Uważam za konieczne zwrócić uwagę na fakt, że najważniejsze sprawy i środki dotyczące zabezpieczenia pokoju okazały się dotychczas nierozstrzygnięte nie dlatego, że w Radzie Bezpieczeństwa obowiązują veto, lecz z innych powodów. Sprawy te okazywały się w Radzie Bezpieczeństwa blokowane głównie w wyniku stanowiska obozu anglo-amerykańskiego.

Nie dyktat a porozumienie

Operując się o swoją większość i dążąc do tego, by za wszelką cenę wprowadzić w życie swe plany, nie licząc się z opinią innych, z koniecznością uzgadniania decyzji, nie licząc się z interesami innych państw — wielkich i małych — obóz anglo-amerykański, dysponujący obecnie w Radzie Bezpieczeństwa większością, nie chce liczyć się z koniecznością dążenia do uzgodnienia decyzji w sprawach międzynarodowych, nie chce zrozumieć tego, że w STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH NIE MOŻNA DYKTOWAĆ SWEJ WOLI INNEMU PAŃSTWU, LECZ NALEŻY SZUKAĆ DROGI POROZUMIENIA Z TYM PAŃSTWEM.

Oto w czym tkwi przyczyna bezczynności, paraliżu Rady Bezpieczeństwa. Mówiono: „50 razy zastosowano veto”. Lecz w takich warunkach można było zastosować veto 150 razy, był to bowiem sposób samoobrony przed naciskiem i przed dyktatem.

Wbrew Kartie ONZ

Autorzy rezolucji „siedmiu” posunęli się daleko poza ramy Karty ONZ.

Dulles przedstawia sprawę w ten sposób, jak gdyby zasadą jednomyślności przeszkadzała Radzie Bezpieczeństwa w wykonaniu jej obowiązków w dziedzinie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa. Niestety Dulles znajduje poparcie wśród niektórych innych delegacji. Ci, którzy twierdzą, że prawo veto przeszkadza Radzie Bezpieczeństwa w wykonaniu jej obowiązków w dziedzinie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, powołują się na wydarzenia w Korei. Wskazują oni, że wobec przypadkowej nieobecności jednego ze stałych członków Rady Bezpieczeństwa — Rada Bezpieczeństwa zdołała rzekomo wykonać swój obowiązek w dziedzinie walki z agresją.

Stanowisko takie pozbawione jest jednak wszelkiego uzasadnienia. Wadliwość takiego twierdzenia tkwi w samej jego podstawie, nie wolno bowiem przedstawiać wciąż poczynania grupy członków Rady Bezpieczeństwa, którzy powzięli decyzję w kwestii koreańskiej, jako legalną akcję Rady Bezpieczeństwa. Większość jest oczywiście większością. Arytmetyka jest arytmetyką. Ale zadaniem arytmetyki nie może rozstrzygnąć kwestii, które należą do dziedziny bardzo odległej od zadań arytmetycznych.

Gdybyśmy na przykład za czasów Galileusza poddali pod głosowanie kwestię czy ziemia obraca się czy też nie, to niewątpliwie Komisja Polityczna, która zasiadałaby wówczas w jakimś Lake Su-

cess, mogłaby rozstrzygnąć większość głosów, że ziemia nie obraca się i że Galileusza należy stracić jako heretyka. A jednak ziemia mimo wszystko obraca się i miałyby rację Galileusz, wołając: „A jednak ona obraca się!”

Amerykańska „sprawiedliwość”

Wydaje mi się, że przed oświadczeniem, iż agresja nastąpiła z Korei północnej, trzeba było uznać chociażby elementarne reguły sprawiedliwości i wysłuchać tych, których oskarżano tutaj o agresję.

Nie uczyniliście tego, a więc nie macie żadnego prawa twierdzić, że wasza decyzja jest sprawiedliwa.

Większość w Radzie Bezpieczeństwa niejednokrotnie gwałciła Kartę. Trzeba powiedzieć ze wstydem, że dzieje się to również, gdy chodzi o taką kwestię, jak przyznanie prawa udziału w Ogólnym Zgromadzeniu i w ONZ w ogóle wielkiemu narodowi chińskiemu. Sytuacja taka nazywamy sprawiedliwą w o s c i a jedynie dlatego, że nie chcą się na to zgodzić Stany Zjednoczone. Nazywacie to sprawiedliwością wbrew wszelkiej logice, wbrew wszystkim faktom, wbrew wszystkiemu, co istnieje w rzeczywistości.

ZSRR obrońcą suwerenności narodów

NIE! — MY PRZESZKADZALISMY I BĘDIEMY PRZESKADZALI PRZYJĘCIU BEZPRAWNYCH DECYZJI, GWALCENIU KARTY, BĘDIEMY BRONILI KARTY I JEJ ZASAD, WYMAGAJĄCYCH POSZANOWANIA SUWERENNEJ RÓWNOŚCI NARODÓW I ICH PRAWA SAMOOKREŚLENIA.

Przeciwnicy silnej i wpływowej Rady Bezpieczeństwa, zagradzając drogę do pogwałcenia zasad Karty, w celu podjęcia kampanii przeciwko Radzie, usiłują obecnie wykorzystywać wydarzenia koreańskie. Jest to pretekst do atakowania Rady Bezpieczeństwa.

Jednomyślność i zgoda warunkiem skutecznego działania

Należy spoglądać wprost w oczy faktom i życiu. W rezolucji „siedmiu” chodzi o to, by drogą pewnych sztucznych manewrów wyposażyć Ogólne Zgromadzenie w pewnych wypadkach w te same prawa, które przysługują samej Radzie Bezpieczeństwa, przekazując mu od Rady Bezpieczeństwa te funkcje, które w myśl Karty przysługują Ogólnemu Zgromadzeniu. W ten sposób dąży się do tego, by obejść się bez Rady Bezpieczeństwa. W ten sposób podważa się podstawy wspólnej odpowiedzialności pięciu mocarstw za utrzymanie pokoju.

Znalazło to doskonały wyraz przed kilku laty w pewnym ważnym dokumencie. Mam na myśli referat sekretarza stanu USA w Komisji Spraw Zagranicznych senatu amerykańskiego, wygłoszony w lipcu 1945 r. Oto co mówił ten referat: „...Stwierdzam, że tych 5 państw, posiadających największą na świecie władzę zachowania lub po-

gwałcenia pokoju powinno się porozumieć i działać wspólnie, jeżeli pokój ma być utrzymany, podobnie jak musiały one porozumieć się i działać wspólnie, by umożliwić zwycięstwo Narodów Zjednoczonych w tej wojnie...”

W 1944 r. w okresie, gdy opracowana była Karta ONZ, szef rządu radzieckiego J. Stalin wskazał, że poczynania tej organizacji, między narodowej „bada skuteczne, jeżeli wielkie mocarstwa, które dźwigały na swych barkach główny ciężar wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim, będą działały na przyszyłość w duchu jednomyślności i zgody. Nie będą one skuteczne, jeżeli zostanie naruszony ten nieodzowny warunek”.

Analiza propozycji „siedmiu”

Przechodząc do przedstawienia stanowiska delegacji radzieckiej wobec poszczególnych, głównych punktów projektu „siedmiu”, min. Wyszyński stwierdził:

Projekt rezolucji „siedmiu” w ROZDZIALE „A” przewiduje zwolnienie nadzwyczajnej, specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego. Delegacja radziecka nie oponuje przeciwko tej propozycji, tym bardziej, że artykuł 20 Karty wyraźnie przewiduje zwolnienie takiej sesji. Nie można jednak zgodzić się z tym, by sesję taką zwoływało siedmiu dowolnych członków Rady Bezpieczeństwa, gdyż zgodnie z Kartą prawo to przysługujące Radzie Bezpieczeństwa jako całości.

Dalej: proponuje się w 24 godziny zwołać sesję. Spróbujcie do stać się do Nowego Jorku z odległych krajów w ciągu 24 godzin, a do tego jeszcze przygotować się do tak ważnej sesji!

Zwołanie sesji w ciągu 24 godzin doprowadziłoby w praktyce do tego, że na sesji tej byłoby reprezentowane tylko Stany Zjednoczone i sąsiadujące z nimi kraje kontynentu amerykańskiego, oddalone natomiast kraje nie mogłyby być reprezentowane na takiej sesji. Dlatego też uważamy, że nie można zaakceptować takiego terminu. Termin powinien być w przybliżeniu 2-tygodniowy.

ROZDZIAŁ „B” proponuje powołanie do życia komisji obserwatorów. Delegacja Związku Radzieckiego zgadza się na tę propozycję, gdyż Zgromadzenie Ogólne ma pełne prawo na mocy art. 22 Karty tworzyć organa pomocnicze. Uważamy jednak za konieczne zwrócić uwagę na tę okoliczność, że głównym zagadnieniem w związku z taką propozycją jest sprawa składu komisji. Wychodzimy z tego założenia, że komisje takie powinny być reprezentatywnymi organami ONZ i nie powinny być narze-

dziem w ręku jednego ugrupowania państw.

ROZDZIAŁ „C” niektóre paragrafy wstępu oraz pkt. pierwszy rozdziału „A” przewidują utworzenie sił zbrojnych ONZ, jak również powołanie do życia grupy ekspertów wojskowych. Nie możemy się zgodzić na taką propozycję, gdyż będzie to stanowiło pogwałcenie rozdziału siódmego Karty, przewidującego, iż państwa — członkowie ONZ oddają swe siły zbrojne nie do dyspozycji Zgromadzenia Ogólnego, lecz do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa, która ma przy sobie i pod swoim kierownictwem również komisję sztabu wojskowego.

Przewiduje się także istnienie specjalnej grupy doradców wojskowych, których mianuje sekretarz generalny. Wynikałoby z tego, że eksperci wojskowi będą przydzieleni do sekretarza generalnego. Skoro tak, to można by już za jednym zamachem przekazać sekretarzowi generalnemu całe dowództwo wszystkich sił zbrojnych ONZ, czyli, że wystarczy odwołać sobie w pamięci obraz, który przedstawiałem tu w ubiegłym roku: pan Trygve Lie na białym rumaku z błękitną flagą atakuje wojska t. zw. „agresora”.

Jesteśmy przeciwni tworzeniu grupy ekspertów wojskowych.

Wreszcie ostatni punkt. Chodzi o utworzenie specjalnego komitetu, czyli komitetu t. zw. zarządzeń zbiorowych. Uważamy, że propozycja ta jest również sprzeczna z Kartą, a mianowicie z rozdziałami 5 i 7, albowiem komitet taki ma zbierać jakies wiadomości, jakies informacje o charakterze wojskowym, wyjaśniać sprawę rezerw, zasobów i sił zbrojnych poszczególnych państw itd. Wszystko to należy do kompetencji Rady Bezpieczeństwa i komitetu sztabu wojskowego. To też delegacja ZSRR wypowiada się przeciwko temu punktowi.

Doniosłe zadania

Rada Bezpieczeństwa stoi oczywiście i to w bardzo nagłym stopniu przed zadaniem ustalenia środków, jakie należy podjąć, by zabezpieczyć wykonanie zarządzeń mogących przeciwstawić wszelkiej groźbie dla pokoju i wielkiemu aktowi agresji, jak również zarządzeń w dziedzinie uregulowania sporów i sytuacji zagranicznych międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu.

Rada Bezpieczeństwa, a w pierwszym rzędzie stali członkowie Rady Bezpieczeństwa, powinni ze swej strony poczynić wszelkie kroki, by usunąć przeszkody stojące dotychczas na drodze do urzeczywistnienia tych środków i w ten sposób wykonać obowiązek, którym obarczyła ich Karta Organizacji Narodów Zjednoczonych.

ZSRR wysuwa kandydaturę min. Modzelewskiego na sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK PAP. 12 bm. Odbyło się posiedzenie niejawnie Rady Bezpieczeństwa, na którym rozpatrywana była

sprawa wyznaczenia kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego ONZ na okres 5 następnych lat.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego — Malik zaproponował na stanowisko sekretarza generalnego ONZ kandydaturę polskiego ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego.

Delegat jugosłowiański Bebler zaproponował powierzenie stanowiska sekretarza generalnego ONZ na dalszych lat pięć ponownie Trygve Lie. Na kandydaturę min. Modzelewskiego padł 1 głos (ZSRR), przeciwko tej kandydaturze głosowali delegaci Ekwadoru, Jugosławii i przedstawiciel kuomintangowski. Delegaci USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Egiptu, Norwegii i Indii wstrzymali się od głosowania.

Podczas głosowania na kandydaturę Trygve Lie, 9 głosów padło na tę kandydaturę. Związek Radziecki głosował przeciwko niej, zaś przedstawiciel kuomintangowski wstrzymał się od głosu. W ten sposób żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej ilości głosów, zwłaszcza 5 jednogłośnie głosów stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Austin skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego pismo z zawiadomieniem, że Rada Bezpieczeństwa nie osiągnęła zgody w sprawie kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego ONZ.

PRZED WYBORAMI W NRD

Rok demokratycznych Niemiec

W dniu wyborów do parlamentu Niemiecka Republika Demokratyczna może z dumą podsumować pierwszy rok pracy. Raport jaki złożył narodowi niemieckiemu na akademii z okazji I rocznicy istnienia NRD premier Grotewohl, wykazał, że obóz NRD w Europie pożyłszy w Niemieckiej Republice Demokratycznej ważnego partnera i sojusznika w walce przeciwko podżegaczom wojennym po obu stronach Atlantyku.

W tym samym czasie marionetkowy rząd Adenauera w Bonn poświęcił 1000 posiedzeń plenarnych i komisyjnych w parlamencie, aby uchwalić trzy ustawy, których reakcyjność mówi sama za siebie: ustawę o urzędnikach, która umożliwiała powrót hitlerowców do administracji, ustawę o reformie podatku dochodowego, która jest prezentem w sumie 900 miliardów marek ofiarowanym klasom posiadającym, oraz ustawę o stanie wyjątkowym, która umożliwia stosowanie terroru i przesładowania wobec obrońców pokoju, wobec komunistów i wszystkich tych, którzy odrzucają „dobrodziejstwa” amerykańskiej okupacji w Niemczech. Towarzyszą temu wojenne hejnały reakcji niemieckiej, wiwatującej na cześć powrotu hitlerowskich generałów na dawne stanowiska.

Tej ponurej rzeczywistości zachodni-niemieckiej, temu pesymistycznemu obrazowi amerykańskiej kolonizacji na zachód od Łaby, Niemiecka Republika Demokratyczna przeciwstawia do raz pierwszy w

działach Niemiec pokojową siłę, opartą o zbiorowy wysiłek niemieckiej klasy robotniczej, która po przeprowadzeniu reform społecznych, prowadzi naród niemiecki do lepszego jutra.

Po roku pracy, po roku zmagania z jawnym i zamaskowanym wrogiem i politycznym dywersją, po roku cementowania zrębów demokratycznego państwa, Republika wykazuje się na wszystkich odcinkach pracy poważnymi sukcesami, stanowiącymi trwałe fundamenty pod przyszłe osiągnięcia. Plan dwuletni został wykonany w półtora roku, ceny w sklepach HO (nasze PDT) spadły trzy razy w ciągu tego roku, polepszyła się aprowizacja, znacjonalizowano żywność, obniżono ceny chleba, maki i ziemniaków. Ustawa o pracy zagwarantowała byt masom pracującym i młodzieży. Szkolnictwo zawodowe umożliwia kształcenie technicznych kadr na koszt państwa. Ustawa o pomocy osadnikom i robotnikom rolnym chroni ich przed wyzyskiem ze strony bogaczy wiejskich. Prześladywani z Zachodu i Wschodu zostali w NRD zrównani w prawach z osiadłymi ludnościami, przy czym przysługują im specjalne kredyty, umożliwiające stabilizację ich życia.

Stypendia, nagrody, wyróżnienia, nowe szkoły i uniwersytety ludowe, laboratoria, specjalne przydziały żywności oraz szereg innych zarządzeń stworzyły odpowiednie warunki dla twórczej pracy inteligencji. Odrzeczona inteligencja w Niemieckiej Re-

public Demokratycznej stała się ważnym czynnikiem pokojowej odbudowy kraju. Na odcinku wymiany towarowej rząd NRD stał się pełnowartościowym partnerem, który zawarł cały szereg umów handlowych.

Ta krótka ocena osiągnięć ubiegłego roku jest dowodem stałego wzrostu sił demokracji niemieckiej kierowanej przez Socjalistyczną Partię Jedności, która, realizując postulaty Poczdamu, opiera swoją politykę na fundamencie pokoju. Przemawiając na akademii w Berlinie premier Grotewohl powiedział o podpisanej umowie granicznej w Zgorzelcu: „W tym miejscu Europy pokój został zapewniony na zawsze... Gdy Adenauerzy i Schumacherowie mają zaufanie w amerykańskich koncernach zbrojeniowych i w amerykańskim sztabie generalnym, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej posiada zaufanie młodzieży niemieckiej, nasz rząd demokratyczny ma zaufanie pokój miłujących narodów całego świata”.

Idąc do wyborów, demokratyczne Niemcy dowiodły pierwszym rokiem swego istnienia, że konsekwentna demokracja, osiągnięta dzięki zwycięstwu klasy robotniczej, czyni z Niemiec ważne ogniwo światowego obozu pokoju. O takich właśnie Niemczech myślał generalissimus Stalin w swojej historycznej depeście do pierwszego rządu NRD, kiedy pisał „o punkcie zwrotnym w dziejach Europy”.

MARIAN PODKOWIŃSKI

W nierozzerwalnym braterstwie broni z Armią Radziecką Wojsko Polskie stoi na straży ludowej ojczyzny i pokoju świata

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. E. Ochaba na uroczystej akademii w Dniu Wojska Polskiego

Dzień 12 października 1943 r. wej-
dzie do historii narodu polskiego ja-
ko data wpisana krwią żołnierską,
data otwierająca nowy rozdział w
dziejach walki z bestialskim cie-
miężcą hitlerowskim i nowy roz-
dział w dziejach przyjaźni polsko-
radzieckiej, przyjaźni, scementowa-
nej wspólnie przelaną krwią.

Bitwa pod Lenino była jedna z
długiego szeregu bitew, które zo-
stały stoczone przez regularne dy-
wizje i armie Ludowego Wojska
Polskiego o boku Armii Radzieckiej
na sławnym szlaku bojowym
poprzez Dniepr, Bug, Wisłę i
Odrę aż do Berlina i Łaby.

Była to bitwa, która nie tylko
stanowiła chrzest bojowy i próbę
ogniową dla młodego żołnierza
odrodzonego Wojska Polskiego, ale

również próbę ognia dla twór-
czej i dalekowzrocznej koncepcji
wyzwolenia i budowania nowej
Polski, koncepcji wykutej przez
polskich rewolucjonistów i zrealizo-
wanej w oparciu o braterską, poli-
tyczną i materialną pomoc Związ-
ku Radzieckiego.

Młody żołnierz w ciągu dwudni-
wych niemal nieustannych bojów
pod huraganowym ogniem hitlerow-
skim i w walkach wręcz wykazał
niezwykłe męstwo i pogardę śmierci,
ofiarności i dyscypliny, wytrwa-
łość i wolę zwycięstwa, świadom-
ość obowiązku i wysokie poczucie
żołnierskiego honoru, zaufanie do
dowodów i do sojuszników Armii
Radzieckiej, głęboką miłość do oj-
czyzny i palącą nienawiść do faszy-
stowskiego wroga.

dla wielkiej sprawy socjalizmu,
dla dyktatury proletariatu, dla
czerwonego sztandaru Marksa, En-

gelsa, Lenina i Stalina. (Długo
trwałe i burzliwe okla-
ski).

W walce z wrogami Polski Ludowej — agen- tami imperializmu anglo-amerykańskiego

Od pierwszej chwili swego pow-
stania Wojsko Polskie napotyka-
ło nie tylko na hitlerowski wro-
ga, lecz również na nieprzejedna-
nego wroga działalność wszelkiego
rodzaju agentur anglosaskiego im-
perializmu.

Działalność tych agentur była
dalszym ciągiem profaszystow-
skiej polityki imperialistów w o-
kresie międzywojennym.

Angielscy imperialiści nie szcze-
dził hitlerowcom w ciągu szeregu
lat jawnej i cynicznej pomocy po-
litycznej, Anglosascy imperiali-
ści liczyli na to, że najazd hitle-
rowski na Polskę doprowadzi do
niezwłocznej wojny między Niem-
cami a Związkiem Radzieckim, dla
tego też chcieli, aby Polska była
jak najsłabsza, aby jak najłatwiej,
jak najszybciej uległa hitlerow-
skiemu dywizjom pancernym.

Sanacyjną awanturę odpowied-
nie dla klęsk wrześniową, w
gruncie rzeczy byli marionetkami
w rękę zbrodniarzy anglosaskich
podlegaczy wojennych.

Po wybuchu wojny niemiecko-
radzieckiej, po zbrodniczym na-
padzie hitlerowców na Związek Ra-
dziecki, anglosascy imperialiści
zmuszeni byli do formalnego za-
warcia sojuszu ze Związkiem Ra-
dzieckim, faktycznie jednak sabo-
towali walkę narodów przeciw hi-
tleryzmowi, faktycznie chcieli kła-
ski Związku Radzieckiego, łamali
swe uroczyste przyrzeczenia, inspi-
rowali haniebną zdradę i zdradę
Andersa, sabotowali otwarcie
drugiego frontu i licząc na osłabie-
nie Związku Radzieckiego, przedu-
żał mękę i cierpienia okupowa-
nych narodów Europy.

Delegatura i wszystkie grupy
burżuazji polskiej od sanacji i
Stronnictwa Narodowego do WRN
i mikołajczyków, na polecenie
anglosaskich wywiadów, prowa-
dziły w okupowanym, umęczonym
kraju podłą, zdradziecką nagonkę
antyradziecką, organizowały wal-
kę nie przeciw bestialskiemu oku-
pantowi, lecz przeciw wyzwolen-
czym oddziałom Gwardii Ludowej
i Armii Ludowej, mordowały ko-
munistów i walczących z okupa-
tem patriotów polskich.

Londyńskie i krajowe marionet-
ki anglosaskiego imperializmu
próbowały przy pomocy najbar-
dziej nikczemnych kłamstw i osz-
czerstw zacierpiętych z arsenału
gebelsowskiego zożydzać Pierwszą
Dywizję i Pierwszą Armię Polską
w ZSRR, spotwarzać Związek Pa-
triotów Polskich i Polską Partię
Robotniczą, szczerć przeciwko Wój-
sku Polskiemu i Armii Radzieckiej,
okazując bezpośrednią pomo-
ć hitlerowskiemu okupantowi, a
często współdziałając organizacyj-
nie z okupantem i gestapo, skry-
tobójczo mordując i wydając w rę-
ce hitlerowskich katów — pol-
skich i radzieckich partyzantów i
patriotów.

Za dolary amerykańskie, za fun-
ty angielskie z wywiadów impe-
rialistycznych, utrzymywane były
zbrodnicze organizacje WIN, NSZ,
UPA, które przy pomocy mordów
i dywersji próbowały hamować
budownictwo naszego ludowego
państwa, mordowały żołnierzy i
funkcjonariuszy naszego ludowego
państwa, paliły nasze wioski, wy-
sadzały tory kolejowe.

Imperialiści boją się rosnącej potęgi Zw. Ra- dzieckiego i państw demokracji ludowej

Olbryzmie sukcesy gospodarcze,
społeczne i polityczne ZSRR i
krajów demokracji ludowej budzą
nieprzytomną wściekłość i niena-
wiść w obozie imperialistów ame-
rykańskich, którzy w swej niena-
sycznej chciwości i zaborczości
usiłują rozpalić nową wojnę świa-
tową.

Lęk przed rosnącą nieubla-
ganą przewagą Związku Radzieckie-
go i krajów demokracji ludowej
ujawnia się również w zbrodni-
czej kampanii podżegania do no-
wej wojny, w kampanii rozwija-
nej z coraz większą zajądliwością
przez wszystkie agencje imperia-
listyczne, wszędzie tam, dokąd
sięga jeszcze krwawa łapa impe-
rializmu.

W Korei, na Malajach, w Viet-
namie, Grecji we frankistowskiej
Hispanii i titowskiej Jugosławii,
odstąpiła się przed nami w całej
ohydzie krwawe oblicze imperiali-
stów anglosaskich, pobratymców
i spadkobierców Hitlera.

Za cóż nas nienawidzą imperia-
liści z Waszyngtonu i Londynu?
Jaką krzywdę wyrządziła Polska
Stanom Zjednoczonym czy Anglii?

Polska, a zwłaszcza Polska Lu-
dowa nigdy nie zagrażała Anglii
czy Ameryce. Polacy przelewali
krew w obronie wolności Stanów
Zjednoczonych w XVIII wieku i
w obronie Anglii w czasie drugiej
wojny światowej, wzbogacali Stany
Zjednoczone pracą milionów
robotników polskich.

Imperialiści anglosascy niena-
widzą nas dlatego, że należymy

do obozu krajów, w których oba-
lono władzę wyzyskiwaczy, wta-
dź agentur imperializmu.

Nienawidzą nas dlatego, że na
wolnej ziemi budujemy wolne so-
cjalistyczne życie, podobnie jak na
rodzy wielkiego Związku Radziec-
kiego, którego przykład oddziały-
wuje na ludy ujarzmione przez
imperializm, pobudzając te ludy
do walki z uciskiem i wyzyskiem.

Imperialiści anglosascy niena-
widzą nas ponieważ chcemy poko-
ju i bronimy pokoju, a oni chcą
nowej wojny i licząc na nowe pod-
boje i nowe zyski wojenne pod-
żegają do nowej agresji.

Imperialiści anglosascy niena-
widzą nas, bo rośnie nasza siła go-
spodarcza i wojskowa, bo dźwiga
się z ruin Warszawy i Gdańsk,
Wrocław i Szczecin, świadcząc o
sile żywotnej naszego narodu,
świadcząc zarazem o sile ustroju
i idei socjalizmu, znienawidzone-
go przez wszystkich wyzyskiwa-
czy, a zwłaszcza przez anglosas-
kich herostów obozu imperiali-
stycznego.

Prasa imperialistyczna i przemó-
wienia anglosaskich podlegaczy
wojennych pełne są pogroźek pod
adresem Związku Radzieckiego i
krajów demokracji ludowej, gro-
żą bombą atomową odbudowu-
jącą się Warszawę, starodawny
pomnikom Krakowa, rozkład-
tającym portem polskiego Bałty-
ku, grożą najazdem nowych hord
hitlerowskich, grożą dzieciom, ko-
bietom i całemu polskiemu lu-
dowi.

Podlegacy wojennych czeka nieuchronna klęska

Ale po stołkoć rację miał tow.
Malenkow, gdy w przemówieniu
swym, wygłoszonym w Moskwie
przed 11 miesiącami podkreślił,
„Nie chcemy wojny i uczynimy
wszystko, co jest w naszej mocy,
aby jej zapobiec. Niech jednak
nikt nawet nie pomyśli, że dalsi-
my się zastraszyć tym, iż pod-
legacy wojenni pobrząkują szab-
lami”.

Co mówi doświadczenie historii?

Mówi ono, że pierwsza wojna
światowa, rozpętała przez impe-
rialistów, doprowadziła do zwycię-
stwa Wielkiej Socjalistycznej
Rewolucji Październikowej w na-
szym kraju.

Doświadczenie historii mówi da-
lej, że II wojna światowa, rozpę-
tana przez imperialistów, dopro-
wadziła do powstania ustroju de-
mokracji ludowej w szeregu kra-
jów środkowej i południowo-
wschodniej Europy, że doprowa-
dziła do zwycięstwa wielkiego na-
rodu chińskiego.

Czy mogą być jakiegokolwiek wą-
pliwości, że jeżeli imperialiści roz-
pętają trzecią wojnę światową, to
wojna ta stanie się mogiłą już nie
poszczególnych krajów kapitali-
stycznych, lecz całego kapitali-
zmu światowego?

Trzeba pamiętać również o

czymś innym. Minęły czasy, gdy
podlegaczom wojennym udawało
się tumanąć naród amerykański,
że nie będzie on rzekomo ponosił
klęsk i ofiar wojny, że mięsa ar-
matniego starczy w Europie i
Azji.

Naród amerykański zaczyna poj-
mować, że nastał czas, gdy impe-
rialiści nie będą mogli prowadzić
wojny jedynie rękami innych na-
rodów.

Naród amerykański zaczyna poj-
mować, że jeśli podlegacy wojen-
ni zorganizują nową rzeź, to roz-
pacz matek, żon, sióstr i dzieci bę-
dzie również udziałem kontynen-
tu amerykańskiego.

A nieszczeście to jest straszne.
Chwyci ono nieuchronnie za gar-
dło i zadusi podlegaczy wojen-
nych. (Burzliwe, długo niemil-
knące oklaski).

Lud polski całkowicie solidaryzuje
się z przytoczonymi słowami tow.
Malenkowa. Agencje anglosaskie
go imperializmu próbują skłekić
reakcyjny blok niedobitków faszy-
zmu, kosmopolitów spod antypol-
skiego, watykańskiego znaku i ostat-
niej najbardziej masowej klasy
kapitalistycznej, kulaków, wy-
zyskiwaczy wiejskich, aby w intere-
sie imperialistycznych podlegaczy
wojennych wykorzystać ten blok do

walki przeciw Polsce Ludowej, prze-
ciw planowi 6-letniemu, przeciw
rozwojowi spółdzielczości produk-
cyjnej.

Skutki tej antypaństwowej robo-
ty, skierowanej przeciw bezpieczeń-
stwu Polski Ludowej będą żalos-
ne przede wszystkim dla samych
agentur imperializmu.

Spółdzielczość produkcyjna roz-
wija się szybko pod względem lic-
bowym i umacnia się pod wzglę-
dem organizacyjnym. Plan 6-letni
jest i będzie zrealizowany z nad-
wyżką. Dzięki ofiarnej pracy pol-
skiej klasy robotniczej i pomocy
wielkiego Związku Radzieckiego
przemysł nasz produkuje dziś w
przeliczeniu na głowę ludności nie-
mał trzy razy więcej niż w Polsce
przedwrześniowej. Nie trzeba roz-
wodzić się, jakie znaczenie ma ten
fakt dla wzrostu naszego poten-
cjału obronnego, dla rozwoju i za-
opatrzenia naszych sił zbrojnych,
stojących na straży naszego poko-
jowego, socjalistycznego budowni-
ctwa.

Polski lud pracujący jest głęboko
przekonany, że mimo prowokacji
podlegaczy wojennych, mimo zbro-
dniczych machinacji Waszyngtonu i
Watykanu, mimo histerycznych alar-
mów i oszczerstw, rozsyłanych
przez agentów imperializmu, pokój
świata może być i będzie obroniony.

Pod dowództwem Marszałka Rokossow- skiego Wojsko Polskie z honorem wykona swe zadanie obrony pokoju i ojczyzny

Kadry sztabowe i dowódcze na-
szego wojska wyrosły w sławnej
szkole stalinowskiej, hartowały się
w ogniu walki z potworem hitle-
rowskim, reprezentują doświadcze-
nie zwycięskich bojów w najwięk-
szej wojnie, jaką znają dzieje ludz-
kie.

Na czele tej kadry, na czele ca-
łego Wojska Polskiego stoi wierny
syn ludu polskiego, sławny wycho-
wanek wielkiego Stalina, jeden z
najwybitniejszych przedstawicieli
stalinowskiej szkoły wojennej, dwu-
krotny bohater Związku Radziec-
kiego, Marszałek Polski Konstanty
Rokossowski. Jego kierownictwo
jest doskonałą gwarancją, że Wój-
sko Polskie z honorem wypełni, w
każdej sytuacji swe zaszczytne za-
danie obrony pokoju i niepodleg-
łości ojczyzny, obrony praw ludu pra-
cującego i budownictwa socjali-
stycznego. (Wszyscy wstają, skan-
dując „Rokossowski”, długo nie mil-
knące owacja na cześć Marszał-
ka Polski).

Bedziemy nieustannie zacieśniać
łączność naszego Ludowego Wój-
ska z całym ludem pracującym,
umacniać robotniczo - chłopski
skład jego kadry oficerskiej, pod-
nosić poziom wyszkolenia bojowe-
go i wychowania politycznego żoł-
nierza.

Tak jak dotąd wzorem i przykla-
dem będzie dla nas niezwykła,
bohaterska Armia Radziecka, armia
pokoju i wolności.

Jak długo istnienie wroga kla-
sowego wymagać będzie istnienia
ludowych i socjalistycznych sił
zbrojnych w świecie, tak długo
Wojsko Polskie będzie nieroz-
dzielnie związane z Armią Radziec-
ką, w służbie klasy robotniczej,
w służbie socjalizmu, pod sław-
nym sztandarem Marksa — En-
gelsa — Lenina i Stalina.

Wywalczymy pokój — pokrzyżujemy zbrodnicze plany imperialistów

Geniusz Stalina kierował wszy-
stkimi armiami wyzwoleniczymi
na froncie wschodnim, kierował
wiele również I i II Armią Polską
w ich zwycięskich bojach o boku
Wielkiej Armii Radzieckiej w woj-
nie o wolność narodów i wywabię
nie świata od smory faszyzmu.

Geniusz Stalina kieruje dziś pra-
cą setek milionów ludzi wyzwolo-
nych z łaźni imperializmu, bu-
dujących wolne, szczęśliwe życie
na olbrzymim kontynencie od Ła-
by do Wietnamu.

Nauka i wskazania Stalina są
natchnieniem setek milionów lu-
dzi we wszystkich krajach, na
wszystkich kontynentach, walczą-
cych w obronie pokoju, przeciwko
imperialistycznym podlegaczom
do nowej wojny.

Święto Wojska Polskiego jest
manifestacją głębokiego interna-
cjonalizmu, przenikającego Wój-
ska Polskie i cały nasz lud pra-
cujący, manifestacją głębokiego
ludowego patriotyzmu ożywiają-
cego wojsko i naród polski, ma-
nifestacją twardej woli obrony po-
koju i wolności przed zakusami
anglosaskich i zachodnio-niemiec-
kich imperialistów i podlegaczy
wojennych.

Święto polskich sił zbrojnych
jest manifestacją wierności i od-
dania Wojska Polskiego ludowi
pracującemu i najwyższemu
zwierzchnikowi sił zbrojnych Pre-
zydentowi Rzeczypospolitej Bo-
lesławowi Bierutowi. (Zbrani po-
wstają z miejsc, długo skandują
„Bierut — Bierut“).

ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIE-
GO JEST MANIFESTACJĄ
WIERNOSCI I SYNOWSKIEGO
ODDANIA WODZOWI WYZWO-
LONYCH NARODÓW, WODZO-
WI NASZEGO WYZWOLONE-
GO NARODU WIELKIEMU STA-

LINOWI! POD JEGO DOWÓDZ-
TWE, POD JEGO SZTANDA-
REM, OBRONIMY POKÓJ I
WOLNOŚĆ. POKRZYŻUJEMY
ZBRODNICZE PLANY IMPERIA-
LISTYCZNYCH PODLEGACZY
WOJENNYCH. (Zrywa się gorą-
ca manifestacja i zbrani stojąc
skandują „Stalin — Stalin“).

Partia nasza, która kieruje lo-
sami narodu, korpus oficerów po-
litycznych, którzy z ramienia par-
tii kierują wychowaniem żołnie-
rzy, wszyscy dowódcy poszczegól-
nych oddziałów i całego wojska
będą nieustannie pracować, aby
jeszcze bardziej pogłębić i umac-
niać przyjaźń i braterstwo Armii
Polskiej z Armią Radziecką, tak,
aby wielki wódz narodów towa-
rzyzsz Stalin mógł zawsze, w każ-
dej sytuacji, polegać na bojowych
dywizjach Wojska Polskiego rów-
nie niezawodnie, jak polega na dy-
wizjach bohaterkiej Armii Ra-
dzieckiej.

Niech żyją polskie siły zbrojne,
wierna straż wolności narodu i
zdobycy ludu pracującego, straż
pokoju i nienaruszalności naszych
granic na Odrze i Nysie!

Niech żyje najbliższa przyjaźń
i braterstwo Wojska Polskiego z
potężną Armią Radziecką!

Niech żyje wielki syn robotni-
czej Warszawy, minister Obrony
Narodowej, Marszałek Polski
KONSTANTY ROKOSSOWSKI!

Niech żyje najwyższy zwierz-
nik polskich sił zbrojnych, Prezy-
dent Rzeczypospolitej BOLE-
SŁAW BIERUT!

Niech żyje i zwycięża pogromca
faszyzmu, wódz wyzwolonych na-
rodów, obrońca i choraży pokoju
światowego wielki STALIN!

(Długo niemilknąca, gorąca owa-
cja. Zbrani skandują Stalin, Bierut, Rokossowski)

Zwycięstwo myśli politycznej proletariatu

Dywizja Kościuszkowska formo-
wała się z elementów bardzo róż-
nych pod względem socjalnym, z
których część w ciągu długiego o-
kresu znajdowała się pod wpły-
wem antydemokratycznej, antyso-
wiewkiej propagandy londyńskiej.

Jeśli z tych różnorodnych ele-
mentów w ciągu niewiele miesięcy
wzrosła pierwszorzędną jednostką
bojową, która z honorem wypeł-
niła postawione przed nią trudne za-
danie, to fakt ten w pierwszym
rzędzie świadczy o głębokiej służ-
ności tej koncepcji politycznej, któ-
rą reprezentował i zaszczepiał dy-
wizji Związek Patriotów Polskich,
pod przewodnictwem Wandy Wasi-

lewskiej, świadczy o sile oddziały-
wania ludowego patriotyzmu i idei
frontu narodowego, organizowane-
go w walce z hitlerowskim najez-
dą, pod kierownictwem klasy robot-
niczej, w oparciu o przyjaźń i pomo-
cę ZSRR.

Zwycięstwo pod Lenino było
nie tylko zwycięstwem taktycz-
nym w walce z hitlerowskim
okupantem, ale również było zwy-
cięstwem myśli politycznej proletariatu
nad awanturnictwem poli-
tycznym polskiej burżuazji, wystu-
pującej się anglosaskiemu imperia-
lizmowi i zaprzeczającej interesy na-
rodu.

Na wzór Armii Radzieckiej — najlepszej armii świata

Zwycięstwa pod Lenino i w póź-
niejszych bitwach I i II Armii były
wynikiem wyteżonej pracy szkole-
niowej, której dokonali instruktorzy
radzieccy przekazujący Wojsku Pol-
skiemu doświadczenia najlepszej
armii świata oraz tej wyteżonej
pracy politycznej, której dokonali
oficerowie polityczni, kierowani
przez zahartowanych w walce kla-
sowej komunistów polskich: HILA-
REGO MINCA, ALEKSANDRA ZA-
WADZKIEGO, ROMANA ZAM-
BROWSKIEGO, MIECYSŁAWA
KALINOWSKIEGO, ZYGMUNTA
MODZELEWSKIEGO, MARIANA
NASZKOWSKIEGO i wielu innych.
(Burzliwe oklaski).

Hitlerowcy dobrze zdawali sobie

sprawę z ogromnego znaczenia po-
litycznego i dywizji i z wpływu,
jaki walka i ideologia Wojska Pol-
skiego w ZSRR będzie wywierać
na społeczeństwo walki wyzwolen-
czej w okupowanej Polsce, dlatego
też z niezwykłą zaciętością pró-
bowali zniszczyć Dywizję Kościusz-
kowską, rzucając przeciwko nam za-
równo pośpiesznie ściągnięte rezer-
wy piechoty, czołgów i artylerii,
jak i wielkie zgromadzenia lotnictwa
bombardującego i szturmowego, które
w ciągu 2 dni bitwy niemal bez
przerwy od świtu do nocy wisiły
nad polem bitwy, zrzucając na dy-
wizję i naszych radzieckich sasta-
dów setki ton bomb i zasypując nas
lawiną pocisków.

Hołd pamięci bohaterów

W uroczystym dniu dzisiej-
szego święta myśl nasza bie-
gnie przede wszystkim ku tym
braciom naszym, którzy w
walce o wolność i lud, życie
swe oddali w bitwach pod Le-
nino i Darnicą, pod Warką i
w szturmie Pragi, we wrześniu
wych bojach o przyczółek czer-
niakowski, w odsieczy dla o-
szukanego przez Londyn War-
szawy i w wielkiej styczni-
owej ofensywie wyzwolenczej,
w bitwach o Gdańsk i Kolo-
brzeg, o sforsowanie Odry i
Nysy, nad kanałem Hohenzol-
ternów i na ulicach Berlina,
w lasach lubelszczyzny, kielec-
czyzny, krakowskiego, w bo-
haterskich oddziałach Gwardii
Ludowej kierowanej przez WI
TOLDA — JÓZWIAKA, wszę-
dzie tam, gdzie na zew Pol-
skiej Partii Robotniczej i Kra-
jowej Rady Narodowej żoł-
nierzy regularny i partyzant
walczył o to, by Polska była
wolna od jarzma obcych i ro-
dzimych wyzyskiwaczy, by
wyzwolona rozkwitała pod
rządami robotników i chłopów,
w wiecznym nierozzerwalnym
sojuszu i najgłębszej przyjaź-
ni z pogromcą faszyzmu, wy-
zwolitelem narodów, potęż-

nym i zwycięskim Związkiem
Radzieckim.

W tym uroczystym dniu
składamy hołd pamięci wielkie-
go żołnierza-patrioty, pionie-
nego rewolucjonisty, nie-
strudzonego bojownika komu-
nizmu, jednego z czołowych
budowniczych Polski Ludowej
i Wojska Polskiego, nieodża-
łowanego towarzysza KARO-
LA ŚWIERCZEWSKIEGO.
(Wszyscy wstają, czcując pa-
mięć bohatera minutą ciszy).

Ze szczególną wdzięcznością
czcimy pamięć tych setek i
tysięcy oficerów i podoficerów
Armii Radzieckiej, którzy
szkoląc Ludowe Wojsko Pol-
skie i walcząc w szeregach
I Armii Polskiej życie swe od-
dali w bohaterkiej walce o
zwycięstwo Związku Radziec-
kiego i Polski.

W dniu święta Wojska Pol-
skiego myśl nasza biegnie
również ku tym żołnierzom
wolności, ku tym naszym po-
przednikom, którzy we wcze-
śniejszym okresie w niepo-
myślnych warunkach history-
cznych walczyli i ginęli za
Polskę Ludową i socjalistycz-
ną, torując drogę naszemu
przyszłemu zwycięstwu.

Braterstwo idei i braterstwo broni

Z tych wielkich tradycji bo-
jowych i rewolucyjnych wy-
rosło nowe, Ludowe Wojsko
Polskie, wyrosło w poważną
siłę bojową dzięki trosce i o-
piece naszego rządu robotni-
czo-chłopskiego i całego na-
rodu.

Nigdy przed tym naród nasz
nie miał i nie mógł mieć tak wiel-
kiej, tak wspaniałej uzbrojonej,
tak jednolitej siły zbrojnej, sto-
jącej na straży jego praw i nie-
podległości, pokoju i budownictwa
socjalistycznego.

U boku Armii Radzieckiej i dzie-
ki pomocy rządu radzieckiego wy-
rosły regularne oddziały Wojska
Polskiego, pod naczelnym dowód-
stwem radzieckim odkryły się sława
sztabowy bojowy Wojska Polskie-
go, w zwycięskich bitwach z fa-
szyzmem rozdzieli się i krzepło bo-
jowe braterstwo broni polskiego
i radzieckiego żołnierza.

Dzień święta polskich sił
zbrojnych to zarazem dzień manife-
stacji braterstwa broni i ideologii
z Armią Radziecką, to dzień ma-
nifestacji wierności naszego wo-
jska i naszego ludu pracującego

Kronika miast portowych

ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ PCK W GDAŃSKU

W dniu 15 bm. odbył się w Gdańsku zjazd delegatów kół PCK, który dokonał wyboru zarządu oddziału PCK w Gdańsku. Obrady zjazdu będą się odbywały w sali Zakładów Teoretycznych Akademii Medycznej we Wrzeszczu, przy ul. Rokossowskiego.

NA ODRUDOWE WARSZAWY

Robotnicy i pracownicy fabryki „Amada” w Gdańsku zebrali ostatnio 14 tysięcy zł. na odbudowę Warszawy. Załoga „Amady” wzywa robotników i pracowników innych zakładów pracy do przeprowadzenia podobnej zbiórki.

Rada zakładowa przy Gdańskich Zakładach Przemysłu Dzielnicowego zorganizowała wspólnie z kierownictwem świetlicy wieczerok świetlicowych, który przyniósł dochód w sumie 10 tysięcy zł. Kwota ta została przekazana na odbudowę stolicy.

Marynarze statku „Hela”, przeznaczyli na odbudowę stolicy 32.600 zł. i wezwali do przeprowadzenia zbiórki na rzecz Warszawy załogi innych statków.

MELDUNKI WOJSKOWE W GDAŃSKU MOŻNA ZAŁATWIAĆ W GODZINACH WIECZORNÝCH

Wydział Wojskowy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku zaprowadził od dnia 9 bm. dyżury w godzinach popołudniowych, podczas których załatwiane są sprawy meldunków wojskowych.

Interesanci, którzy nie mogą załatwić spraw w godzinach urzędowych z powodu obowiązków służbowych, załatwiani są w godzinach 15 — 20.

Trójiasto likwiduje „martwe dusze”

Prezydium Miejskich Rad Na rodowych w Gdańsku, Gdyni i Sopocie przystąpiło do uporządkowania ksiąg meldunkowych.

Szybkościowy załadunek w Gdańsku

Robotnicy Basenu Górnicego w porcie gdańskim załadowali ostatnio systemem szybkościowym 3 statki skandy-nawskie. Przy załadunku szwedzkiego statku „Alfa” zaoszczędzono 85 proc. czasu, przy szwedzkim „Johan Johansson” — 88,88 proc. a przy fińskim „Nagu” — 91,61 proc.

Niedbała gospodarka

w hotelu robotniczym „Hydrotrestu” w Narwiku

Większość przedsiębiorstw budowlanych, pracujących w trójiście, wykazuje należytą troskę o warunki mieszkaniowe zatrudnionych robotników. W hotelach robotniczych PPB, SPB i innych przedsiębiorstwach, jak sami robotnicy stwierdzają, istnieją dobre warunki mieszkaniowe. Robotnicy otrzymują czystą, ciepłą pościel, korzystają z bibliotek, świetlic i innych urządzeń socjalnych.

Nie mogą, niestety, tego powiedzieć robotnicy „Hydrotrestu” za-

ciwnym wypadku nastąpiłoby całkowite zachwianie podstaw jednostki sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych w systemie produkcji, zaburzenia w całokształcie produkcji, kryzys produkcji, zrujnowanie sił wytwórczych.

Zastąpienie starej bazy przez nową odbywa się zwykle w sposób rewolucyjny drogą unicestwienia starych stosunków produkcyjnych i ustanowienia nowych. W drodze zacieklej walki klasowej, w drodze rewolucji nowe klasy zmiotają stare klasy panujące jako wykładniki starych stosunków produkcyjnych.

Likwidacja starej bazy i zastąpienie jej przez nową, oznacza nie zniszczenie produkcji w ogóle, lecz jedynie zastąpienie starego sposobu produkcji przez nowy. Likwidacja kapitalistycznych stosunków produkcji, likwidacja bazy kapitalistycznej nie oznacza bynajmniej zrujnowania sił produkcyjnych, jak to utrzymują ideologowie burżuazji, lecz wprost przeciwnie — wyzwolenie sił wytwórczych z krepujących je kajdan. Unicestwiając stare, kapitalistyczne stosunki produkcyjne, zwycięski proletariatus wykorzystuje siły wytwórcze, przejęte w spuściznę po starym społeczeństwie. Stwarzając nowe, socjalistyczne stosunki produkcji, klasa robotnicza tym samym zapewnia nieograniczone perspektywy rozwoju sił wytwórczych. Fakt, że w naszym kraju stworzono nowe, socjalistyczne stosunki produkcji, całkowicie zgodne z charakterem sił wytwórczych, oznacza stworzenie nowego, najbardziej postępowego w dziejach, socjalistycznego sposobu produkcji. Świadczy o tym wymowa dokonany w naszym kraju w krótkim okresie historycznym olbrzymi skok od zacofania do postępu, świadczy o tym fakt zbudowania socjalizmu i zwycięski marsz narodu radzieckiego do komunizmu.

Realizując swą dyktaturę, klasa robotnicza oddaje w służbę społeczeństwu wszystkie zdobycze nauki i techniki.

Towarzysz Stalin wyszydza prymitywne poglądy anarchizacji tych, którzy pod płaszczykiem „klasowości” żądali, aby odrzucić przez stworzone w warunkach kapitalizmu techniki. „W swoim czasie — pisze towarzysz Stalin — byli nas „marksisci”, którzy twierdzili, że koleje, które

Na drodze do dalszej aktywizacji kobiet w produkcji

60 nowych żłobków otrzyma woj. gdańskie w planie sześciolatnim

Zagadnienie pracy kobiet w produkcji, ich udziału w realizacji zadań planu 6-letniego wiąże się ściśle ze sprawą zapewnienia opieki nad dziećmi w czasie zajęć matek. Im więcej będzie w woj. gdańskim żłobków i przedszkoli, tym więcej kobiet będzie mogło stać się warsztatami produkcyjnymi lub brać udział w pracach rolnych.

Obecnie w miastach woj. gdańskiego czynnych jest 20 żłobków dzielnicowych i przyzakładowych. Do końca br. ilość żłobków wzrośnie o dalszych 5. Obecna ilość żłobków tylko w małym stopniu zaspokaja potrzeb naszego terenu. Wiele kobiet pracujących w różnych zakładach zmuszonych jest pozostawić swe dzieci pod opieką starszego pokolenia, lub sąsiadów.

Polepszenie sytuacji nastąpi w najbliższych latach w miarę realizacji planu 6-letniego, który przewiduje znaczną rozbudowę sieci żłobków. W woj. gdańskim będzie uruchomionych ponad 60 nowych żłobków, w których znajdzie opiekę ok. 3.500 dzieci.

Dożeniem Miejskich Rad Narodowych jest uruchomienie jak największej ilości żłobków w dzielnicach robotniczych. Żłobki przy zakładach fabrycznych będą uruchomiane tylko tam, gdzie pracować będzie większa ilość kobiet. Żłobki, zarówno przy zakładach, jak i dzielnicowe będą dostępne dla dzieci wszystkich pracujących kobiet, niezależnie od miejsca ich zatrudnienia.

W roku bieżącym, pierwszym roku realizacji planu 6-letniego, nowe żłobki powstaną w Gdańsku. Gdyni, Tezowie i Malborku. Plan na rok 1951 przewiduje oddanie ogółem do użytku na terenie woj. gdańskiego 20 żłobków dzielnicowych i przy zakładach pracy. W Gdańsku powstaną 7 nowych żłobków — na Stogach przy fabryce pastanierii, w osiedlu robotniczym w Siedlcach, w śródmieściu Gdańska — przy ul. Jana z Kolna, w Nowym Porcie, przy fabryce futrzarskiej, w Dolnym Gdańsku przy ul. Łakowej oraz żłobki związkowe

Pocztowców przy ul. Długiej i ZZZ przy DOKP Gdańsk.

W terenie przewiduje się uruchomienie 15 nowych żłobków w Kwidzynie, Wejherowie, Starogardzie, Kościerzynie i Malborku oraz kilku żłobków przy PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

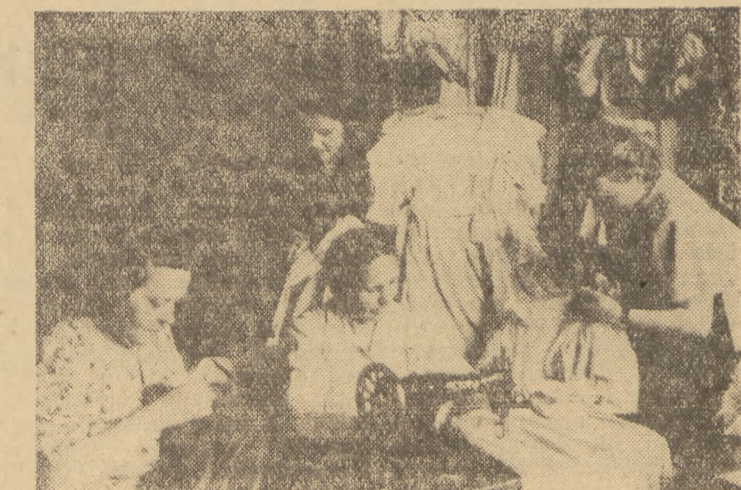
Plan rozbudowy sieci żłobków w Gdańsku omija jednak niesłusznie Oliwę, zamieszkałą w 80 proc. przez rodziny robotnicze. Wiele mieszkank Oliwy, posiadających małe dzieci, pracuje w różnych zakładach produkcyjnych. Wojewódzka Centrala Opieki nad Macierzyństwem powinna zaplanować urządzenie żłobka w Oliwie w jak najszybszym czasie.

Polepszyć zaopatrzenie sklepów w dzielnicach robotniczych

W ciasnym pomieszczeniu, sta-nowiącym równocześnie biuro i magazyn sklepu GSS przy ul. Grobla Angielska w Gdańsku, toczą się obrady komitetu sklepowego.

Cyfrы miesięcznego sprawozdania — mówi do członków komitetu kierowniczka sklepu ob. Evelina Szalecka — są dowodem, że obrót towarowy w naszej placówce zwiększa się z miesiąca na miesiąc. Mamy coraz więcej kupujących. Musimy więc zastanowić się dziś, w jaki sposób moglibyśmy usprawnić zaopatrzenie sklepu w różne artykuły.

Sklep Nr. 6 posiada małe w porównaniu z innymi sklepami pomieszczenie. Utrudnia to bardzo pracę jego personelowi, a co gorsza uniemożliwia należyte zaopatrzenie w towary. Wydział zaopatrzenia GSS, w oparciu o przepisy uzależniające wysokość przydzia-



W polanie listopada b.r. odbył się premiera drugiej z kolei opery, wyprodukowanej przez zespół studii operowej Filharmonii Bałtyckiej — „Straszny Diabeł”. W pracowniach krawieckich przygotowuje się obecnie kostiumy dla aktorów.

łów towarowych od zajmowanej w metrach kwadratowych powierzchni, dostarcza tej placówce stałą samą ilość towaru, nie biorąc zupełnie pod uwagę wzrostu liczby klientów, a tym samym i zapotrzebowania.

Przepis taki jest niecyfrowy. — mówi przewodniczącą komitetu ob. Janiakowa. Podtrzymuje ją robotnica fabryki „Dagoma” ob. Soramachowa mówiąc: „Stwarza to przywileje dla sklepów śródmiejskich, posiadających większe lokale. Na skutek takiego stanu-wiska wydziału zaopatrzenia sklep nasz otrzymuje niektóre towary, jak np. kasze w bardzo małej ilości, podczas gdy w innych sklepach jest tych produktów nadmiar”.

Sklep spółdzielczy GSS Nr. 6 w Gdańsku jest przedsięwzięciem tak pod względem aktywności komitetu sklepowego, jak i pracy jego kierownictwa i personelu. Zarząd GSS powinien ułatwić pracę ludzom, którzy sami wykazują ofiarność w walce o lepsze zaopatrzenie ludności robotniczej. Sklep Nr. 6 i inne podobne sklepy w dzielnicach robotniczych powinny nie tylko otrzymać większe przydziały towarów. Należy zapewnić

im odpowiedniejsze, bardziej przestronne pomieszczenia.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Uczeń diabła”, godz. 19.30. TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — 20. Koncert Filharmonii Bałtyckiej. TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Barbaryna” godz. 19.30.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „O świecie”, film dozwol. od lat 12, w godz. 16, 18 i 20, w święta od godz. 14. Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Orzeł Kaukazu”, seanse w godz. 16, 18 i 20. Wrzeszcz — Przyjaźń — „Skarb”. Nowy Port — Marynarz — „Stalowe serce”. Sopot — Polonia — „Orzeł Kaukazu”, film prod. radz. dozwol. od lat 12, seanse w godz. 16, 18 i 20. Sopot — Bałtyk — nieczynne. Gdynia — Warszawa — „Orzeł Kaukazu”, II seans. Gdynia — Atlantyda — „Wagary” film prod. francuskiej, dozwol. od lat 14, pocy. seansów 13.30, 18, 20.30. Gdynia — Goplana — nieczynne. Gdynia — Promień — film prod. węgierskiej „Gdzieś w Europie”. Gdynia — Fala — „Oni mają ojczyznę”.

Radio

SOBOTA — 14 października 1950 r. 5.00 — Początek aud. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Streszcz. wiad. poran. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszcz. wiad. poran. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Melodie ludowe. 6.45 — Program dnia 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Muzyka. 7.30 — Kalendarz radiowy. 8.00 — Streszcz. dzień poran. 8.05 — Przerwa. 11.50 — Aud. dla kobiet. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Melodie ludowe. 13.25 — Program. 13.30 — Aud. szkolna. „Piosenki i tańce klasyczne”. 13.50 — Kwartet smyczkowy Mendelssohna. 14.20 — Przegląd kultury. 14.30 — Aud. dla liceów „Polscy poeci Złotego Wieku”. 15.00 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci „Muzyka kraju cichego poranka”. 16.00 — Arle operowe. 17.00 — Dziennik popołudniowy. 17.15 — Koncert. 17.45 — Aud. SP. 19.00 — Muzyka taneczna. 19.15 — Aud. „St. Moniuszko”. 19.45 — Muzyka M. Ravela. 19.55 — Pieśń masowa. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — „Przy sobocie po rabociu”. 21.30 — Muzyka i aktualność. 22.30 — „Dobre miasto” — pow. G. Guili. 22.40 — Koncert. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program. 23.15 — „Rozmowy muzyczne”. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

MUZE A

Muzeum Pomorskie w Gdańsku, ul. Brzezińska 25 (obok WRN). Wystawę stałą: rzeźby gotyckie, przemysły artystyczne, malarstwa XIX i XX w. Otwarte codziennie, prócz poniedziałków, w godz. od 10 do 15, w soboty i święta — od godz. 10 do 19. Wstęp bezpłatny. Przewodników dla wycieczek zbiorowych zamawiać wcześniej — telefon 340-31. Ponadto zwiedzanie z przewodnikami odbywa się stale w soboty — godz. 17.30 i w niedziele — godz. 10 i 17.30.

Pomoc lekarska w nagłych wypadkach Pogotowie Ratunkowe PCK

W Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 2, nr telefonu 410-00 i 421-44. W Sopocie, ul. Stalina nr 778, tel. 5-24-00. W Gdyni, Skwer Kościuszki 24, tel. 10-00 i 42-42. Pogotowie psychiatryczne — poradnia chorób dziecięcych — Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 39, tel. 347-68 czynna codziennie w godzinach od 18 do 23.

DYŻURY APTEK

Gdańsk — Apteka pod Lwem, ul. Świerczewskiego 2. Wrzeszcz — Apteka Społeczna Nr 16, Grunwaldzka 52. Gdynia — Apteka pod Grytem, ul. Starowiejska i Apteka Nadmorska w Orłowie.

BIURA P. P. W.

„Baltona”

Zaopatrywanie Statków przeniesione zostały pod adres: GDYNIA, PUŁAWSKIEGO 6. TELEFONY: 43-03 — Sekretariat 29-63 — Dział Obrótu Towarowego 24-66 — Dział Finans.-Księgowy 20-96 — Sekcja Personalna 2575 k.

GDYNIA — AMERYKA LINIE ŻEGLUGOWE Organizuje kurs NURKÓW

Termin rozpoczęcia kursu 2 listopada 1950 r. Czas trwania kursu 6 miesięcy. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Wydział Ratowniczy Gdynia, ul. Świętojańska 23. III piętro. Warunki przyjęcia: wiek 21 — 20 lat oraz ukończona służba wojskowa. Kwalifikacje: spawacz, cieśla, motorzysta, mechanik lub ślusarz. Zawarcie umowy z Wydz. Ratowniczym na 3 lata pracy po zakończeniu kursu. Kandydaci podlegają badaniu komisji lekarskiej. W czasie trwania kursu kandydaci otrzymywać będą do 25.000 — zł. miesięcznie oraz pełne utrzymanie. Do podania należy dołączyć: życiorys w dwóch egzemplarzach, 2 fotografie, świadectwa zawodowe. Termin składania podań do dnia 24 października 1950 r.

ZŁOŻ OFIARĘ NA TPD

Pracownicy poszukiwani

TECHNIKA samochodowego, względnie pracownika posiadającego wiadomości techniki samochodowej, i elektrycznej zatrudni: Ekspozytura P. K. S. w Gdańsku, ul. Wałowa 14. Omówienie warunków na miejscu.

2589 k.

2 TECHNIKÓW w grupie uposażenia VI i VII wraz z wszelkimi dodatkami i mieszkaniami, oraz 1 drogomistrza w grupie VIII — plus dodatki zatrudni: Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Wydział Komunikacyjny w Starogardzie Gdańskim.

2576 k.

Obwieszczenia

W związku z zarządzaniem uporządkowania ewidencji ludności przypomniamy administratorom domów: jutro 15. X. od godz. 9 do 17 (niedziela) w Urzędzie Ewidencji Ludności składanie pomocniczych formularzy dzielnicy WRZESZCZ.

2538 k.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO odznak żarzewski, książeczka junaka na nazwisko Letiano Michal. 2579 g. ZGUBIONO legitymację służbową Zakładów Mechanicznych w Elblągu — Michałkiewicz Michał. 2580 g. ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną RUK Gdańsk Dawideczek Czesław. 2577 g. UNIEWAŻNIAM zgubiony kwitariusz wpłat gotówkowych Powiatowego Zakładu Leczniczego Zwierząt Malbork Nr 1104-1183. Kuzioła Jan, Gnojnowo. 2584 k. ZGUBIONO dowód osobisty wydany Gdańsk, leg. Z. Zawodowego na nazwisko Korbal Wanda. 2578 g. ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane RUK Gdańsk na nazwisko Jaskolowski Stanisław. 2581 k.

